

Katedra prawosławna – zarys historii Wrocławia

(Katedra Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego pod wezwaniem narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy)

Kiedy po raz pierwszy słyszy się pełną nazwę tej świątyni, można poczuć się nieco zdezorientowanym. To wrażenie jednak mija po wyjaśnieniu, że w prawosławiu w każdym państwie istnieje samodzielny i odrębny Kościół narodowy – stąd właśnie określenie "polski" oraz tajemnicze słowo "autokefaliczny", które oznacza właśnie niezależny. Katedra prawosławna we Wrocławiu i jej otoczenie tworzą niezwykłą enklawę w samym centrum miasta w sąsiedztwie najbardziej ruchliwych skrzyżowań. Wokół stojącej przy ulicy św. Mikołaja cerkwi unosi się subtelny zapach jej długiej i burzliwej historii liczącej już ponad 730 lat.

Na początku istnienia była to katolicka kaplica cmentarna przy parafii św. Elżbiety i nosiła dużo prostszą nazwę - Kościół św. Barbary. w miarę upływu lat świątynią zajmowali się wielcy i trochę mniej wielcy architekci, co miało odzwierciedlenie w licznych przebudowach i dobudowaniu zakrystii oraz prezbiterium. W XVI wieku, kiedy w Europie rozwijał się ruch reformacyjny, pojawiła się tu pierwsza ambona protestancka, zaś trzy wieki później kościół stał się siedzibą osobnej parafii ewangelickiej. Podczas wykonywanych na przełomach stuleci remontów zmieniano jego wystrój - najpierw na barokowy, później - neogotycki. W czasie trwania II wojny światowej podzielił on los wielu wrocławskich zabytków - został w znacznej części zniszczony. Zniknęły malowidła ze sklepienia chóru przedstawiające św. Barbarę oraz te obrazujące legendę o św. Jadwidze, zdobiące wschodnie ściany bocznych naw. Do lat sześćdziesiątych XX wieku trwała odbudowa kościoła. Po jej zakończeniu przekazany został Polskiemu Autokefalicznemu Kościołowi Prawosławnemu i od 1963 r. pełni funkcję katedry.



Zawiła historia Wrocławia pozwala zrozumieć, dlaczego szukając cerkwi przy ulicy św. Mikołaja, nie znajdziemy budynku podobnego do innych świątyń prawosławnych. Nie jest ozdobiona złotymi kopułami, ale jej charakter określa wystrój wewnętrzny.

Tak jak wygląd zewnętrzny nie wyróżnia jej spośród dziesiątków katolickich obiektów sakralnych, tak wnętrze jest zdecydowanie inne niż te, do których przyzwyczailiśmy się, oglądając tego typu budowle. Tuż przy wejściu zadziwia widok stojącego przy ścianie zegara - takiego jak te trzymane w domach jako pamiątki po prapradziadkach. Próżno szukać w nawach wygodnych ławek - oprócz kilku pojedynczych krzeseł - miejsca wyłącznie stojące, a to dlatego, że w czasie prawosławnych mszy nie ma zwyczaju siedzenia. Ale uwaga, nabożeństwa trwające nieraz po kilka godzin są tylko dla wytrwałych! Nawiązujące do stylu

bizantyjskiego witraże i klasyczne ikony stanowią główny wystrój świątyni. Pod wysokim, gotyckim sklepieniem znajduje się ikonostas - ściana z ikonami oddzielająca część ołtarzową od nawy. Mistyczna atmosfera potęgowana przez unoszący się zapach kadzideł i świec woskowych, sprzyja głębokiej, duchowej refleksji. Jeśli przyjrzeć się bliżej elewacjom, dostrzec na nich można kamienne epitafia.

